

Proklamacja niepodległości w Warszawie.

Pamiętny dzień 5. listopada wstrząsnął do głębi całą Polską. Wieść o wskrzeszeniu niepodległego państwa polskiego odezwała się gorącym echem wszędzie, gdzie tylko biją serca polskie... Tem bardziej



Uroczystość proklamacyjna wśród Legionistów:
Salwa honorowa.
(Fot. chor. L. Recheński)

głęboko odczuła tę historyczną chwilę stolica Polski. przodownica w naszych walkach o niepodległość — Warszawa. Już od rana w tym pamiętnym dniu zapanała nastrój gorączkowy, lecz poważny i uroczysty. Domy tonęły w barwnej dekoracji sztandarów i herbów narodowych, a na ulice wylegli ruchliwy i podniecony oczekiwaniem lud warszawski. Fala ludzka rosła i potężniała z każdą chwilą, płynąc ku Zamkowi Królewskiemu, gdzie miało odbyć wielkie misteryum proklamowania wskrzeszonego państwa polskiego.

Około godziny jedenastej zaczęły przybywać delegacje. Najpierw, poprzedzony trzema sztandarami, Uniwersytet, dalej Politechnika, kursy Zielińskiego, szkoły prywatne, wyższe kursy naukowe i skauci, którzy objęli służbę porządkową na placu Zamkowym. Kolejno przechodzili i przejeżdżali delegaci i reprezentacje: Rada miejska, duchowieństwo, kapelani wojskowi, rabini z asystami, dygnitarze wojskowi i cywilni.

W czasie tego przed pomnikiem Mickiewicza, gdzie z wysokiego masztu powiewała flaga naro-

dowa, odbyły się krótkie ale wymowne manifestacje. Podchodzą dwaj żołnierze niemieccy i wnoszą pęk świeżego kwiecia o barwach białych i czerwonych. Następnie podeszli przedstawiciele Narodowego Związku robotników z dwoma sztandarami z napisami: „Niech żyje wolna, niepodległa Polska!” i „Co nam obca przemoc wzięła — siłą odbierzemy”. Kolejno trzech mówców z pośród robotników stawało na obramowaniu pomnika, wypowiadając przemówienia, zakończone okrzykami „Niech żyje niepodległa Polska!

Około godziny w pół do dwunastej, poprzedzony oddziałem kirasyerów, przybył w odkrytym powozie generał gubernator Beseler i wkroczył na salę kolumnową, która przywdziała na ten podniosły dzień skromną, ale gustowną szatę, przybrana kwieciami o barwach białych i czerwonych.

W sali czekały już delegacje i osoby zaproszone, w liczbie pięciuset.

Po odczytaniu przez generał gubernatora Beselera proklamacji w języku niemieckim, powtórzył ją w języku polskim hr. Hutten-Czapski — poczem rozpetła się na sali burza entuzjastycznych okrzyków.

Gdy się uciszyło, zabrał głos prezydent Rady



Uroczystość proklamacyjna wśród Legionistów:
Przemowa audytora, dra Dwernickiego
(Fot. chor. L. Recheński).

miejskiej, rektor Brudziński, który wyraził podziękowanie Polaków w następującej mowie:

„To uroczyste oświadczenie obu sprzymierzonych

monarchów, które uznaje i potwierdza nasze nigdy nie przedawnione prawa do niezawisłej państwowej egzystencji, przyjmujemy w silnem przekonaniu, że jego treść, podyktowana szczerą życzliwością, rychło i ze świadomością celu się urzeczywistni. Najistotniejszą rękojmię tego urzeczywistnienia widzielibyśmy



Uroczystość proklamacyjna wśród Legionistów:
Widok ogólny
(Fot. chor. L. Recheński).

w powołaniu regenta jako symbolu polskiej państwowości, tudzież powołaniu tymczasowej rady państwa aż do chwili, w której król polski stanie na czele ostatecznie zorganizowanego i w swoich granicach okroślonego polskiego państwa. Jesteśmy o tem przekonani, że wspólność państwowych interesów, które łączą mocarstwa centralne z Królestwem Polskiem, ugruntuje między nimi trwałe przyjazno-sąsiedzkie stosunki, i w ten sposób stworzy dla wszystkich obywateli naszego państwa pomyślne warunki rozwoju naszego życia narodowego. Waszą Ekszellenecję prosimy teraz zakomunikować obu wielkodusznym monarchom wyrazy naszej niezłomnej wiary w pomyślne urzeczywistnienie ich woli i wyrazić im naszą głęboko odczułą wdzięczność. Niech żyje wolna i niezawisła Polska!”

Ta mowa wywołała nowe entuzjastyczne manifestacje. Widziano łzy w oczach starszych nawet ludzi. Gdy nastał znowu spokój, wygłosił generał gubernator Beseler następującą mowę:

„Wśród zamętu wojny światowej wielkoduszne postanowienie sprzymierzonych monarchów wiedzie



Proklamacja niepodległości w Warszawie: Delegacja wojsk polskich, biorąca udział w uroczystości na Zamku Królewskim. W pośrodku brygadier Szaptycki, obok siedzą: pułkownik Berbecki i szef Departamentu Wojskowego pułkownik Sikorski.